

Kraksą na krzyżówce

Na skrzyżowaniu zderzyły się dwa samochody – volkswagen passat z fiatem punto. Policja podaje przyczynę zdarzenia: nieustąpienie pierwszeństwa.





Do zdarzenia drogowego w Bagienicy doszło w miniony piątek kilka minut po godz. 16:00. Jak podaje rzecznik policji **Łukasz Tomaszewski** kierowca volkswagena passata, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy z fiata punto. Takim sposobem doszło do kolizji.

– Policjanci będący na miejscu zdarzenia jako przyczynę ustalili nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu – podaje Łukasz Tomaszewski.

Kierowcą volkswagena był 38-letni mieszkaniec gminy Gostycyn. Poszkodowanym – kierowcą fiata – 30-letni mężczyzna – także mieszkaniec gminy Gostycyn.

– Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem karnym – dodaje officer prasowy policji.

Na miejscu oprócz funkcjonariuszy policji byli także strażacy z jednostek OSP Gostycyn, Pruszcz i Koronowo.

(lz), fot. OSP Gostycyn

Moc atrakcji na Rozaliadzie

Kolejna Rozaliada, czyli festyn pod egidą św. Rozalii w Gostycynie, już w najbliższą sobotę, 4 września. – W planach zabawa dla małych i dużych, pyszne potrawy i mnóstwo dobrej muzyki – zapowiadają organizatorzy.



Ubiegłoroczna Rozaliada i występ taneczny dzieci. Fot. archiwum

ców, dmuchany zamek, loteria rozalinkowa, kuchy odpustowe, ciasta, kluski, chleb ze smalcem i pierogi, turnieje: szachowy i siatkówka oraz stoiska promocyjne LGD Bory Tucholskie i DKMS – rejestracja dawców szpiku.
Impreza rozpocznie się o godz. 13:00 i potrwa do ok. godz. 15:30.
(1z)

Rodzinną atmosferę poczujesz w Małej Kloni

Koto Gospodyń Wiejskich w Małej Kloni organizuje festyn rodzinny, na którym uczestnicy będą mieli możliwość zaszczepienia się szczepionką Johnson&Johnson.

Festyn pod egidą koła gospodyń z Małej Kloni odbędzie się w najbliższą sobotę, 4 września na placu rekreacyjno-sportowym. Program imprezy (od godz. 14:00) obfituje w wiele atrakcji. Będą gry i zabawy dla dzieci pod czujnym okiem animatorów kultury, wata cukrowa, tatuaże i malowanie twarzy. Do tego dmuchańce, twister i megaproca. Wśród propozycji dnia mamy także przejażdżki wozem strażackim. To tyle, jeśli chodzi o ruch. A teraz o czymś do przekąszenia. Organizatorzy zapewniają, że nikt

głodny podczas festynu nie powinien być. Panie z koła gospodyń planują przygotować stoisko z domowymi ciastami i przekąskami. Będzie też grill.

Nowością festynu rodzinnego w Małej Kloni okaże się zapewne wizyta szczepionkobusa.

Reklama

– Razem z KGW w Małej Kloni zaszczepimy się! – zachęcają gospodynie.

W tej miejscowości będzie można zaszczepić się (od godz. 13:00) szczepionką Johnson&Johnson i dostać za to upominek.

(1z)

MOTO-NOWAK

Przemysław Nowak, Huta 2C, 89-511 Cekcyn
tel.: 531-648-688, e-mail: motohuta@wp.pl
czynne: pon.- pt. 8:00-18:00, sob. 8:00-14:00

**SERWIS,
NAPRAWA
KLIMATYZACJI
ODGRZYBIANIE**

Reklama

TAXI 24 h
tel. 504 441 778

B-klasa

Świetnie w Kęsowie, niedosyt w Śliwicach

W dodatku minimalna porażka Myśliwca. W drugiej kolejce nie zagrał TKP, gdyż zespół Amatora Bydgoszcz najprawdopodobniej wycofa się z rozgrywek, a tucholanie dostaną trzy punkty dzięki walkowerowi.

Victoria Śliwice – Czarni Lniano 2:2 (1:0). Bramki: Zander (34), Belt (67)

■ Victoria:

Talaśka, Gromowski, A. Grzywacz, J. Zaremba, Kawczyński (46 Kozuch), S. Grzywacz, Belt, Zander (67 Kolaśka), Selka, Śpica, Gierwatowski (46 Marach)

W szeregach gości wystąpili dwaj byli piłkarze Cisa Cekcyn – Daniel Pík i Adam Szulc. Ponadto trenerem Czarnych jest Igor Kucenko, który jeszcze niedawno prowadził wspomnianą drużynę. W pierwszych minutach trzy ataki przeprowadzili przyjezdni, jednak obrona Victorii oddaliła zagrożenie. Po kwadransie mecz się wyrównał, lecz nie było to zachwycające widowisko. Gra zbyt często była ostra i nieprzepisowa, stąd częste prze-

W drugiej połowie gospodarze dynamicznie zaczęli grę. Na brawa zasłużył tego dnia Dominik Śpica, który angażował się w każdą akcję i pokazał niezłe umiejętności przy linii bocznej. Szymon Belt skutecznie wykorzystał fatalny kiks w obrobie gości i podwyższył wynik. Zadzyszka Borowiaków sprawiła, że w ciągu pięciu minut goście strzelili celnie dwa razy. Victorii nie pomógł fakt, że przyjezdni kończyli w dziesięciu, bo sędzia ukarał czerwoną kartką jednego z obrońców. Ten mecz Borowiacy mogli wygrać, a skończyło się podziałem punktów. Mikołaj Talaśka na bramce zaliczył kilka świetnych interwencji, w tym oko w oko z napastnikami z Lniana.

SBT Pionier Kęsowo

– Fuks Wielowicz 3:1 (0:1). Bramki: Szyłke

(53 73) Talaśka



Z prawej Dominik Śpica. Często brał na siebie ciężar gry w napadzie.

kwadrans później Artur Weltrowski, a i tak wciąż zbyt mało było strzałów z dystansu na bramkę przyjezdnych. Tuż przed gwizdkiem na przerwę w poprzeczkę uderzył zza „szesnastki” Artur Weltrowski.

W drugiej połowie sporo pracy miał Hubert Niemczewski, ale był już nie do pokonania. W ciągu piętnastu minut wybronił trzy strzały z bliska. Pionier grał otwarcie i udowodnił to trzema trafieniami. Najpierw Wojciech Szyłke wyszedł sam na sam z bramkarzem Fuka i go poko-

ści i wpadła do siatki. Piłkarze z Wałdowa mogli jeszcze raz wykorzystać „prezent” od obrońców z Gostycyna, jednak uderzenie obronił Dawid Buczkowski. W odpowiedzi groźny strzał z dystansu oddał Bartosz Kowalewski. Goście zdobyli drugiego gola w 11 minucie technicznym strzałem. Nie bez winy byli tu obrońcy. Nic nie znaczyło, że piłkarze z Gostycyna częściej byli w posiadaniu piłki, bo bramki zdobywali przyjezdni. Mocne uderzenie przy słupku na 0:3 przy-

Tarpan Mrocza – Sokół Nowy Dwór 5:0

Gryf Piaseczno/Skarpa – pa-

Tabela – grupa I

1. Tarpan Mrocza	2	6	12:0
2. Olimpia Wtelno	2	6	5:2
3. LZS Wałdowo	2	6	7:5
4. SBT Pionier Kęsowo	1	3	3:1
5. Myśliwiec Gostycyn	2	3	6:4
6. Fuks Wielowicz	2	3	4:3
7. Gryf Piaseczno/Skarpa	1	0	3:4
8. TKP Tuchola	1	0	0:2
9. Amator Bydgoszcz	1	0	0:3
10. Łokietek Wierzbucin Krdl.	2	0	2:10

gosci z dystansu sprawilo troche problemow bramkarzowi Victorii, jednak to slivicze po przeciwnym strzale Adriana Zandera objeli prowadzenie.



Strzelec najbladszego gola w meczu - Wojciech Szylke.

Pionier:

Niemczewski, Buczkowski, Schellfs (80 Theus), Maslnka (80 Rohde), Nowacki, Nelke (70 Blejder), Wel-trowski, Renk (60 Folega), Szylke, Sikora (60 Kwasigroch), Donoro-wicz

Rewelacyjnie rundę je-sienną rozpoczęli kęsowia-nie, choć w pierwszej poło-wie nie byli skuteczni, a ich akcje rywał niwelował ze swobodą. Nie oznacza to, że wielowiczanie mieli dużo sytuacji strzeleckich. W pierwszej odsłonie tyl-ko dwa razy zerwali się do ataku, z czego jeden z nich dał gola. Z kolei Pionier grał żywo, dyna-micznie, ofensywnie. Łu-kasz Donorowicz, najlepszy tego dnia piłkarz z Kęsowa, w 7 minucie uderzył obok słupka. To samo zrobił

tem pod poprzeczkę wprowadził Pioniera na prowadzenie. Gwoź-dziem do trumny piłkarzy spod Sępólna był gol Macieja Theusa strzelony głową po rzucie róż-nym. Fuks dwa razy trafił z dys-tansu w poprzeczkę. Był to mecz na niezłym poziomie, bez nudy i przestojów w grze.

Myśliwiec Gostycyn

- LZS Wałdowo 2:3 (0:3).
Bramki: Kowalewski (69), Nitka (90)

Myśliwiec:

Buczkowski, Fortuński, Cymerys, Kowalewski, Wamka (68 Karnow-ski), Wilkoński (46 Kryza), Macia-łek, Parszyk, Weyna (78 Nitka), Hinz (46 Obara), Sobczyk

Dość pechowo i już w 2 mi-nucie gostycynianie stracili pierwszą bramkę. Wybijana z pola karnego futbolówka odbiła się od napastnika go-

Pozostałe wyniki - grupa II

Pomorzanin II Serock - Stra-żak Przechowo Świecie 0:2
Victoria II Niemcz - Ułani Dragacz 6:3
Wda II Świecie - Wisła Nowe 11:0
Gwiazda Bukowiec - Grom II Osie 4:1
Tor Laskowice - Tęcza Wiąg 4:4

Tabela - grupa II

1. Strażak Przechowo Świecie	2	6	6:0
2. Victoria Śliwice	2	4	4:2
3. Czarni Lulano	2	4	4:3
4. Gwiazda Bukowiec	2	4	7:4
5. To r Laskowice Pom.	2	4	7:5
6. Wda II Świecie	2	3	12:2
7. Wisła Nowe	2	3	3:11
8. Victoria II Niemcz	2	3	6:6
9. Tęcza Wiąg	2	2	7:7
10. Pomorzanin II Serock	2	0	1:5
11. Grom II Osie	2	0	1:6
12. Ułani Dragacz	2	0	3:10

(red.), (mb), fot. nadesłane

Tygodnik Tucholski

Piotr Paterski (redaktor naczelny), tel. wew. 62, tel. kom. 505 166 687
(e-mail: piotr@tygodnik.pl)
Lucyna Zdanowska, tel. wew. 64, tel. kom. 505 166 719
(e-mail: lucyna@tygodnik.pl)
Elżbieta Doniecka, tel. wew. 65, tel. kom. 781 770 800
(e-mail: ela@tygodnik.pl)
Kamil Tajl, tel. wew. 64, tel. kom. 781 770 703
(e-mail: kamil@tygodnik.pl)

Redakcja: 89-500 Tuchola, ul. dra Karasiewicza 3, telefon: 52 336 30 50, 52 336 30 51, 52 334 88 88, fax 52 336 30 50.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Biuro czynne od 8.00 do 16.00 (w soboty nieczynne), e-mail: listy@tygodnik.pl, www.tygodnik.pl
Sport: Jarosław Kania (e-mail: sport@tygodnik.pl), Współpracują: Halina Gut, Marek Sass, Hanna Szulwic, Sławomir Świątek, Adam Węsierski, rubryki stałe: Aniela Czyżyk, Bożena Olszewska; opracowanie graficzne: Sławomir Maciej Grzmieł, Maciej Baturo; sekretariat: Natalia Korytowska (e-mail: biuro@tygodnik.pl); skład komputerowy i łamanie: Maciej Baturo (e-mail: mac@tygodnik.pl), Krzysztof Janikowski (e-mail: krzysztof@tygodnik.pl); korekta: Beata Tajl, wydawca: Magrat s.c. Sławomir Grzmieł, Lidia Grzmieł, 85-212 Bydgoszcz, ul. Dolna 57; druk: Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 229, tel. 52 584 86 60.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adaptacji oraz zmiany tytułów dostarczanych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, życzeń oraz listów od czytelników. Anonimów nie publikujemy. Tekstów niezamówionych nie zwracamy. Teksty artykułów, zdjęć i wzory reklam są chronione prawem autorskim. Nakład: 4660 egz.

KLAUZULA INFORMACYJNA

Biorąc udział w dowolnym konkursie/plebiscytcie i dostarczając do redakcji zdjęcie albo rozwiązanie konkursu/plebiscytu na kuponie, mailen, telefoniznie, za pomocą SMS-a czy w dowolny inny sposób, wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji tego konkursu/plebiscytu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska oraz odcisku palca w ramach Tygodnika Tucholskiego. Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję, iż: • administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Magrat s.c. Sławomir Grzmieł i Lidia Grzmieł z siedzibą w Bydgoszczy 85-212, ul. Dolna 57; • Pana/Pani dane osobowe będą przetwarzane tylko i wyłącznie w celu realizacji konkursu/plebiscytu, w którym Pana/Pani uczestniczy, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt a) w oparciu o wyrażenie zgody; • Pana/Pani dane osobowe mogą zostać przekazane firmom Home.pl, ul. Złobowska 4, Szczecin, Fibero Sp. z o.o., ul. Wojska Polskiego 65, Bydgoszcz oraz Bild Presse Polska Sp. z o.o., ul. Żwirki 17, 90-539 Łódź, w celu zapewnienia prawidłowego przebiegu konkursu.

DZIAŁ REKLAM:

kierownik działu reklamy:
Barbara Jazdzewska, tel. kom. 515 149 379
przedstawiciel na powiat tucholski:
Leszek Kuligowski, tel. wew. 61, tel. kom. 503 140 734,
(e-mail: reklama@tygodnik.pl)
redakcja: Natalia Korytowska, tel. wew. 60, tel. kom. 515 149 391,
(e-mail: biuro@tygodnik.pl)

Ogłoszenia drobne do bieżącego numeru przyjmujemy do wrotku do godz. 16.00, a reklamy i ogłoszenia ramkowe do wrotku do godz. 12.00.

• Pana/Pani dane osobowe będą przechowywane do czasu zakończenia konkursu, a dane zwycięzców przez okres wymagany prawem oraz przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.
• posiada Pana/Pani prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo wniesienia skargi do organu nadzorującego ochronę danych osobowych bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody uzyskanej przed jej cofnięciem;
• ma Pana/Pani prawo wniesienia skargi do Prezesa UODO gdy uzna Pana/Pani, iż przetwarzanie Pana/Pani danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. i;
• podanie przez Pana/Panią danych osobowych jest dobrowolne. Jednak konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości uczestniczenia w konkursie/plebiscytcie.
• Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany ani nie będą podlegały profilowaniu.

Pamiętamy!



Jak co roku w uroczystościach upamiętniających poległych w II wojnie światowej brali też udział seniorzy.

W minioną środę w Gostycynie odbyły się uroczystości upamiętniające 82. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Mieszkańcy oddali hołd bohaterstwu i poświęceniu wszystkich Polaków, którzy brali udział w tym największym konflikcie zbrojnym XX wieku.

I września. 82. rocznica wybuchu drugiej wojny światowej. Zadajemy sobie pytanie: czy ten

dzień można świętować? Trudno mówić o święcie. To dzień, w którym wracamy do przykrych



Wiązanki kwiatów złożyli także harcerze.

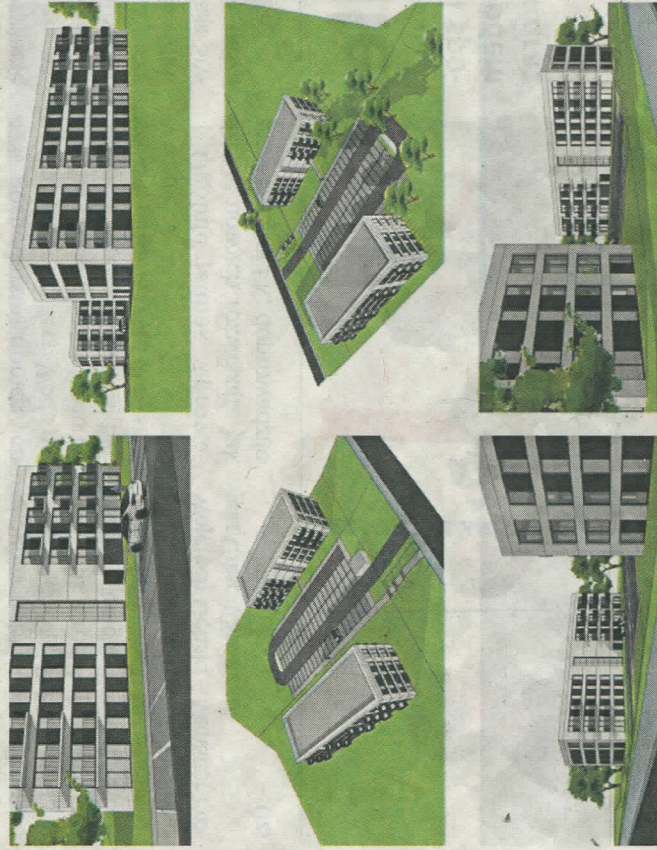
wspomnień. Wspomnień o najbliższych, którzy ginęli, bo byli Polakami. Ginęli także tutaj na naszej ziemi w Naszej Małej Ojczyźnie. To dzień refleksji. W taki też sposób – z refleksją, ale i z powagą – podszli do rocznicy mieszkańcy gminy Gostycyn. W minioną środę spotkali się przed pomnikiem na skwerku obok Gminnego Ośrodka Kultury. Celem upamiętnienia rocznicy wybuchu II wojny światowej i w dowód pamięci tych wszystkich którzy polegli w walce o wolność, zapalili znicze i złożyli wiązanek kwiatów. Wśród uczestników byli przedstawiciele lokalnego samorządu, seniorzy, harcerze, uczniowie oraz okoliczni mieszkańcy.

(Iz) fot. GOK Gostycyn

Nowe mieszkania – postawili kolejny krok

Gmina Gostycyn stała się jednym ze wspólników Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej „KZN – Bydgoski”. Członkowie spółki planują do 2031 roku wybudować 1000 mieszkań. Sam Gostycyn – 60 lokali mieszkalnych.

2 września wójt Ireneusz Kucharski wraz z innymi samorządowcami oraz kierownictwem Krajowego Zastobu Nieruchomości – Bydgoski”. Tym samym gmina



Wizualizacja przyszłych, gostycyńskich bloków.

nej Inicjatywy Mieszkaniowej do wybudowania do końca 2031 roku łącznie 1000 mieszkań.

– Mieszkania wybudowane zostaną na gruntach należących do Skarbu Państwa lub wspólników SIM „KZN-Bydgoski”, czyli gmin: Gostycyn oraz Barcin,



Ireneusz Kucharski podpisał umowę, na mocy której gmina stała się jednym ze wspólników spółki.

Gostycyn stała się jednym ze wspólników spółki.

Jej powołanie to kolejny krok do urzeczywistnienia planów budowy w Gostycynie dwóch bloków, czyli do powstania 60 nowych lokali. Zgodnie z aktem notarialnym wszyscy wspólnicy zobowiązali się w ramach Społecz-

Białe Blota, Dragacz, Inowrocław, Koronowo, Mogiła, Mroczka, Nakło nad Notecią, Nowe, Pruszcz, Sadki, Sępólno Krajeńskie, Sicienko, Strzelno, Świecie – informuje wójt Kucharski. Planuje się, że prace projektowe rozpoczyna się w 2022 roku. Lokale mieszkalne przeznaczone będą na wynajem dla osób, które nie mają zdolności kredytowej, ale posiadają zdolność czynszową.

(1z),
fot. nadesłane

Gminne dożynki

Podziękują za plony

Gospodarzami tego-
rocznych dożynek
gminnych w gminie
Gostycyn są sołectwa
Pruszcz i Bagienica.
Święto plonów odbę-
dzie się w najbliższą
sobotę – 11 września.

W pierwszej kolejności o godz. 16:00 w kościele w Pruszczu odprawiona zostanie msza św. dożynekowa. Po niej, o godz. 17:00 wszyscy uczestnicy gminnego święta plonów spotkają się na placu sportowo-rekreacyjnym. Tam nastąpi uroczyste rozpoczęcie biesiady. Po życzeniach, wystąpieniach gospodarzy i gości organizatorzy zaproszą obecnych do udziału w różnego rodzaju konkursach i do obejrzenia występów artystycznych. Całość dożynekowego festynu zamknie wspólna zabawa. Organizatorami imprezy są gmina Gostycyn, sołectwa Pruszcz i Bagienica, Koła Gospodyń Wiejskich w Pruszczu i w Bagienicy oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Pruszczu.

(1z)

Victoria nie zwyciężyła, Myśliwiec bez zdobyczy

Nie powiodło się zespołom B-klasowym nad Wisłą i pod Sępólnem. Chimeryczna, chwinią gra bez konsekwencji i błędy w obronie zadecydowały o przegranych w dwóch meczach.

Wisła Nowe – Victoria Śliwice 3:1 (2:0). Bramka: Selka (52)

Victoria:

Lemke, S. Grzywacz (46 Gierwatowski), A. Grzywacz (40 Kawczyński), Gromowski, Belt, Zander (80 Marach), Selka, J. Zaremba, Szweida (46 Kozuch), Spica



W środku Mariusz Wilkoński. Z lewej Bartosz Kowalewski.

Coś źle zadziałało na graczy z Bórowa już w pierwszych minutach meczu. Być może była to pamięć niedawnej wysokiej porażki, może po prostu ten mecz nie wyszedł sliwczanom bez specjalnej, konkretnej przyczyny. Od pierwszej minuty goście grali słabo, bez zacięcia i przekonania, na stywnych nogach. Wisła nie pokazała wielkiej przewagi, jednak wyszła z pojedynku zwycięsko. W 24 minucie strzał z dystansu przy słupku otworzył wynik. Siedem minut później wiślanie podwyższyli po klasycznej główce z rzutu różnego. Victoria zdołała w pierwszej odsłonie dwa razy uderzyć z dystansu, jednak bramkarz był tu na swoim miejscu. W drugiej połowie Victoria wzięła się ostro do nadrabiania strat i gdyby nie zepsuła pierwszych

poza boiskiem. Będący przy linii bocznej piłkarze Victori zważali się na moment i to wykorzystali gospodarze. Futbolówkę przechwyli napastnik Wisły i ustalił końcowy wynik meczu.

Gryf Piaseczno/Skarpa – Myśliwiec Gostycyn 3:1 (2:1). Bramka: Kowalewski (10)

Myśliwiec:

Buczkowski, Fortuński, Cymerys, Wilkoński (65 Obara), Pulkownik (70 Sobczyk), Weyna (88 Kaszczyński), Kowalewski, Hinz, Karłowicz (46 Nowacki), Wamka (70 Kryza), Parszyk

Na tym meczu nie zabrakło arbirów jak w wyżej opisywanym, jednak goście też odjechali z niczym, przegrywając w takim samym stosunku bramkowym ligowy pojedynek. Mecz był dynamiczny od początku. Wyraźnie widoczne było ofensywne nastawienie gospodarzy. Obrona Myśliwca nie była najmocniejszą tego dnia stroną przyjezdnych. Już w 6 minucie mogła paść pierwsza bramka, bo defensywa Myśliwca puściła wolno bocznego napast-

tu wolnego. Na domiar złego czerwoną kartkę za niesportowe zachowanie otrzymał Adrian Kryza. Odczuwalny był brak Arkadiusza Macała przy rozgrywaniu piłki. Nie było nawet cienia szansy czy nadziei, że Myśliwiec wywiezie ze Skarpy choćby punkt.

Pozostałe wyniki – grupa II
Tęcza Wiąg – Pomorzanin II Serock 3:8
Grom II Osie – Tor Laskowice Pomorskie 1:5
Czarni Lniano – Gwiazda Bukowiec 4:0
Ulani Dragacz – Wda II Świecie 1:4
Strażak Przechowo Świecie – Victoria II Niemcz 2:1

Tabela

1. Strażak Przechowo Świecie	3	9	8:1
2. Tor Laskowice Pom.	3	7	12:6
3. Czarni Lniano	3	7	8:3
4. Wda II Świecie	3	6	16:3
5. Wisła Nowe	3	6	6:12
6. Victoria Śliwice	3	4	5:5
7. Gwiazda Bukowiec	3	4	7:8
8. Pomorzanin II Serock	3	3	9:8
9. Victoria II Niemcz	3	3	7:8
10. Tęcza Wiąg	3	2	10:15
11. Grom II Osie	3	0	2:11
12. Ulani Dragacz	3	0	4:14

(red.), fot. nadesłane

Święta Rozalia błogostawi Gostycynowi od ponad 150 lat

Wdzięczni za uratowanie od choroby mieszkańcy czczą św. Rozalię. W nawiązaniu do tej historii w Gostycynie odbywają się „Rozaliada” i uroczystości odpustowe. W tym roku oba wydarzenia miały miejsce w sobotę.

Kult św. Rozalii jest na stałe wpisany w historię Gostycyna. W 1866 r. na terenie ówczesnego powiatu chojnickiego wybuchła epidemia cholery, która pochłonięła wiele ofiar. W Gostycynie zmarło około 130 osób. Chcąc wspomóc przerażonych parafian, ksiądz Paweł Józef Behrendt razem ze swoim pomocnikiem rozpoczęli modlitwy błagalne do św. Rozalii z prośbą o pomoc. W trakcie pierwszej procesji błagalnej uczyniono ślub, że jeżeli epidemia ustanie, to parafianie co roku właśnie 4 września będą czcić św. Rozalię. Wkrótce epidemia ustała...

Zgodnie z obietnicą także i w tym roku, a dokładnie w minioną sobotę odbył się odpust św. Rozalii. Poprzedzony był festynem rodzinnym, tak zwaną



Paczka Rozalii.



Strażacy opowiadali o swojej pracy i pokazywali sprzęt, jaki wykorzystują do ratowania ludzi i ich mienia.



A tu zabawy pod egidą biblioteki i... obowiązkowe balonowe figurki. Jak się okazuje, wszystkie dzieci na nie czekały.





Wspaniała modelka dzielnie pozowała do zdjęć.



Stróżniczki Loterii Rozalinkowej przyznały, że losy rozeszły się jak ciepłe bułki. W godzinę po rozpoczęciu nie było ani jednego.

„Rozaliadą”. Impreza odbywała się na placu przed budynkiem

szkoły podstawowej. W przygotowania zaangażowały się Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Burchat”, sołectwa Gostycyn i Kamienica, Gminny Ośrodek Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna w Gostycynie, Szkoła Podstawowa i Urząd Gminy w Gostycynie, parafia pw. św. Marcina, rada parafialna i Caritas w Gostycynie oraz Koła Gospodyń Wiejskich i Centrum Sportowo-Rehabilitacyjne.

Tradycyjnie, jak co roku zorganizowana została Loteria Rozalinkowa. Przygotowane losy zniknęły praktycznie w mgnieniu oka. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali drugiej części wydarzenia, czyli losowania zwycięzców nagród loterii. A wśród nich, jak wiadomo, były rowery. Trafiły do Doroty Wojtas i do Natalii Kluski. Z kolei właścicielami figurki św. Rozalii, która jest dodatkową pamiątką festynu, zostali Cecylia i Piotr Brygmanowie.

Imprezie poza loterią towarzyszyła moc innych atrakcji. Panie z kół gospodyń przygotowały tradycyjne smakoliki, m.in. ciasta, kluski, chleb ze smalcem oraz pierogi. Były też różne rozalinkowe, czyli ciastka z dżemem upieczone przez gospodynie podczas odbywających się dzień wcześniej warsztatów kulinarnych. Pojawili się również stoiska z rękodziełem



Grupa taneczna i popisowe show.



Smakoliki z lokalnej kuchni miały wzięcie.



Puzzlowe zabawy.



Panowie z uwagą oglądali kolejne występy.

i lokalnymi wyrobami oraz stoiska zabawowe. Dzieci mogły wykazać się zdolnościami plastycznymi lub manualnymi, a dorośli wiedzą na temat naszego regionu, jak i zasięgu działań Lokalnej Grupy Działania Bory Tucholskie. Oczywiście sporą część najmłodszych uczestników ściągnęły zabawy w dmuchanym miasteczku, atelier malowanych buziek oraz pogaduchy ze strażakami.

Poza zabawą i poczęstunkiem „Rozaliada” zaoferowała

uczestnikom także coś dla ucha i dla oka. Festynową scenę zapełniły śpiewy i tańce. Wystąpiły schola Paczka Rozalii oraz dzieci i młodzież skupione w Gminnym Ośrodku Kultury w ramach Studia Piosenki i grupy tanecznej „Obsesja”. Były występy grup i solowe popisy wokalistów. Wspólne świętowanie zakończył wspomniany odpust ku czci św. Rozalii.

Tekst i fot.
Lucyna Zdanowska

Trafity tu relikwie I stopnia:

Święty Maksymilian w lokalnej parafii

Nie wahat się, by oddać swoje życie w zamian za człowieka skazanego na śmierć. Kiedy papież św. Jan Paweł II w 1982 roku zaliczył ojca Maksymiliana Marię Kolbego do grona świętych, nazwał go „męczennikiem miłości”. Dziś relikwie tego świętego są w kościele pw. Stanisława Biskupa i Męczennika w Wielkim Mędomierzu.

W 2018 roku do kościoła parafialnego parafii pw. Stanisława Biskupa i Męczennika w Wielkim Mędomierzu trafiły relikwie św. siostry Faustyny Kowalskiej. Jak podkreśla proboszcz ks. Wojciech Trapkowski, udało się je pozyskać rok po nawalnicy, która spustoszyła nasz region. Stały się symbolem tego, że po fali zła przyszła fala pomocy, czyli miłosierdzia. Teraz udało się pozyskać kolejne relikwie – św. Maksymiliana Kolbego. Również one nie są przypadkowe i mają ścisły związek z parafią.

– Ksiądz kanonik Jan Trzebiatowski, wieloletni proboszcz tej parafii, miał osobisty kult św. ojca Maksymiliana Kolbego – mówi ks. Wojciech Trapkowski. – Być może wynikał on z faktu, że ksiądz kano-



Św. Maksymilian Kolbe oddał swoje życie w obozie koncentracyjnym.

roku ks. Jan Trzebiatowski zmarł. Obecny proboszcz nie porzucił jednak pomysłu.

– Kiedy byliśmy w Warszawie z klubem Senior+ z Wielkiego Mędomierza, mieliśmy noc-

Kolbe, wskazując ręką na mnie, wyraził swoją chęć pójścia za mnie na śmierć. Fritzsch ruchem ręki i słowem „niech wyjdzie”, kazał mi wystąpić z szeregu skazańców; a moje miejsce zajął ojciec Maksy-

– W życie świętego Maksymiliana wpisały się ofiarność i poświęcenie. Jest on dowodem tego, że pomimo ogromnego zła w obozie koncentracyjnym było również miejsce na dobro – zaznacza ks.



dochodzi do tego, że potrzebuje-
my ludzi, którzy są gotowi na aż ta-
ki heroizm, ale jest potrzeba, by lu-
dzie pomagali sobie nawzajem.
Szczególnie w czasach pandemii
to wsparcie jest potrzebne: by czło-
wiek był dla człowieka i człowie-
kiem pozostał – podkreśla.

Jakie znaczenie w życiu kato-
lika mają relikwie?

– Wierzymy w świętych obco-
wanie i zwracamy się do swoich
„ulubionych” patronów o pomoc
w różnych sprawach – wyjaśnia
ksiądz Wojciech. – Generalnie rzecz
biorąc, nie są potrzebne do tego
żadne relikwie, bo święci są wśród
nas, w znaczeniu nadprzyrodzo-
nym. (...) Relikwie są eksponowa-
ne dla podkreślenia kultu, w celu
zatrzymania się nad życiem świę-
tego i jego charyzmatem. To waż-
ne dla osób, które mają większą
pobożność i chcieliby przeżywać
przy namiastce materialnej „swo-
jego” świętego, którego bardzo
szanują i czczą. Sam zauważyłem
wzrost pobożności ku miłośnikowi
bożemu apostołowi siostry Fausty-
ny od czasu, kiedy mamy u nas jej
relikwie. Nie wszyscy wiedzą, że re-
likwie są bardzo mocno obecne
w życiu wszystkich kościołów, cho-
ciażby z tego względu, że podczas
konsekracji ołtarza wmurowuje się
w niego właśnie cząstkę relikwii.

To wynika z tradycji starochrześci-
jańskiej, gdzie pierwsze msze święte
były sprawowane w ukryciu w cza-
sach prześladowania, na grobach
świętych i męczenników – podsu-
mowuje proboszcz.

Tekst i fot. Elżbieta Doniecka
* źródło: www.niepokalanow.pl

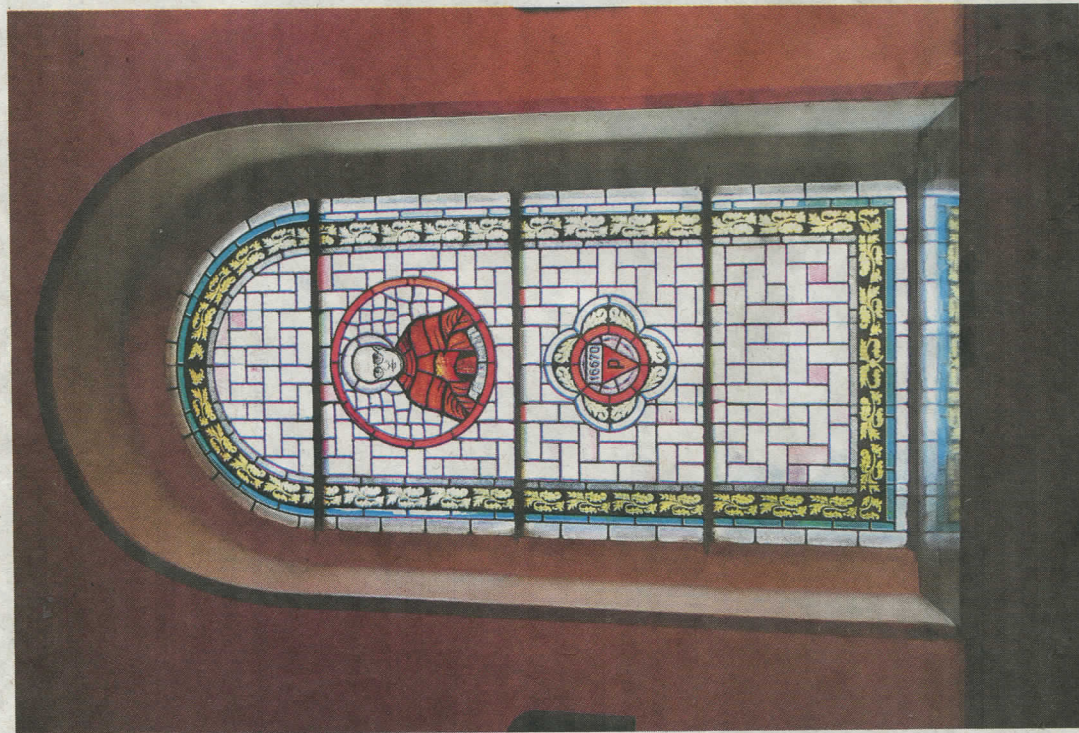
dzono ich do celi śmierci, a nam
kazano rozjeść się na bloki”. * Mimo
cierpienia franciszkanin nie ustawał
w modlitwie. Po dwóch tygodniach
w celi głodowej podano mu za-
strzyk fenolu, silnej trucizny. Zmarł
14 sierpnia, jego ciało zostało spa-
lone w krematorium dzień później.
Po świętym została tylko broda – jej
fragmenty stanowią relikwie pierw-
szego stopnia, spośród których
jedna trafiła do kościoła w Wiel-
kim Mędomierzu. Jak to się sta-
ło, że broda ta przetrwała? O tym
opowiedział nam ksiądz Wojciech.

– Władze okupacyjne nakazały
wszystkim mężczyznom, którzy nie
byli Żydami, obciąć brody – wy-
jaśnia proboszcz. – Było to ściśle
związane z holocaustem. Ten, kto
nosił brodę, mógł być aresztowa-
ny, a nawet zastrzelony na miejscu.
Ojciec Maksymilian był przelożo-
nym klasztoru i poprosił współ-
braci o ogolenie się. Sam także
to uczynił, a że miał jedną z naj-
dłuższych brod, odcięto ją i za-
chowano po to, by sprawdzić, czy
po wojnie uda mu się zapuścić
dłuższą. Dziś nazwalibyśmy to ro-
dzajem „zakładu”. Dzięki temu
włosy z brody to jedyne, co po nim
pozostało. Przyznawane są one
tylko tym parafiom, w których kult
jest mocno ugruntowany – mówi.

Być blisko świętego

Relikwie zostały uroczystie wpro-
wadzone do świątyni 8 września
– dnia, którego kościół katolicki
obchodzi urodziny Matki Boskiej.
Wprowadził je ksiądz kanonik
Krzysztof Koch, pochodzący
z parafii Wielki Mędomierz.

leg własnie w Niepokalanowie
– opowiada. – Omówiłem sprawę
relikwii z dyrektorem domu rek-
lekcyjnego. Już kolejnego dnia
zostałem zaproszony na rozmowę
z gwardianem Niepokalanowa.
11 sierpnia, dokładnie w czwartą
rocznicę nawalnicy otrzymałem
informację, że relikwie te zostaną
przydzielone naszej wspólnotie
parafialnej – dodaje.



Kult świętego jest w parafii od dawna. Z inicjatywy ks. Jana Trzebiatowskiego
w świątyni powstał witraż. Z kolei w kościele w Małym Mędomierzu zawisł obraz
z wizerunkiem świętego.

Kto nie był, niech żałuje!

Mimo że pogoda w końcówce dnia zaskoczyła wszystkich deszczem, to zabawa na tegorocznych dożynkach w Pruszcze była przednia. Gminne święto plonów rozpoczęło się oczywiście od mszy św. dziękczynnej. Po niej dożynkowy korowód udał się na miejscowy plac rekreacyjny.

W sobotę w pięknie ustrójonym Pruszcze odbyły się dożynki gminne. Głównymi organizatorami imprezy były sołectwa Pruszcze i Bagienica, Koła Gospodyń Wiejskich w Pruszcze i w Bagienicy, Ochotnicza Straż Pożarna w Pruszcze oraz gmina Gostycyn. Oprawę artystyczną zapewnił Gminny Ośrodek Kultury w Gostycynie.

Święto plonów rozpoczęło się w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Odprawiona została tam msza św., podczas której proboszcz parafii **Stefan Czarniecki** wraz z wiernymi dziękował za udane, tegoroczne zbiory. Modlił się również o kolejny dobry rok dla wszystkich, którzy żyją z darów ziemi. Po mszy dożynkowy korowód uczestników ruszył w kierunku placu rekreacyjnego. Tradycyjnie pierwsi ze sztafetem maszerowali strażacy. Za nimi z uplecionym przez panie z obu kół gospodyń wiejskich wieńcem szli Marzena i Michał Gąsiorow-



Z kościoła na plac rekreacyjny. Wieńiec dożynkowy wspólnie uplotły panie z kół gospodyń z Pruszcza i Bagienicy.



sprowicz i Marian Frąckowski z Pruszcza. Wyjątkowe miejsce w korowodzie mieli również starostwie dożynek Gabriela Frąckowska i Tomasz Marciocha oraz panie sołtyski Ewa Welniak i Sabina Sobczyk. Dalej podążali przedstawiciele samorządu z wojtem Ireneuszem Kucharskim na czele, sołtysi, radni i oczywiście mieszkańcy.

Część oficjalną na placu rekreacyjnym rozpoczął wójt Ireneusz Kucharski od przekazania wyrazów uznania dla efektów ciężkiej pracy, jaką jest praca rolnika. Gospodarz gminy podkreślił, że dożynki to jeden z najpiękniejszych dni w roku, w którym z szacunkiem i uznaniem myśli się o wszystkich tych, którzy żyją z pracy na roli. W międzyczasie starostwie dożynek rozczęstowali poświecone bochenki dożynkowego chleba, a prowadząca imprezę – p.o. dyr. GOK Agnieszka Hoffmann zaprosiła do wspólnej zabawy. Pomimo chwilowych opadów deszczu udało się w pełni zrealizować program i każdy z gości znalazł coś ciekawego dla siebie. Były występy dzieci i młodzieży, zabawy i konkursy oraz wspaniała biesiada. Panie z kół gospodyń wiejskich przygotowały mnóstwo smakołyków, od słonych przekąsek poczynając po słodkie domowe ciasta. Powodzeniem cieszyły się dmuchańce, a także skoki na sнопkach. Najmłodsi korzystali z malowania buziek i z przygotowanych dla nich różnego rodzaju degustacji specjalów rodzimej kuchni z niecierpliwością czekali na tańce. Było gwarno i wesoło. Zabawa zakończyła się o godzinie drugiej w nocy.

Tekst i fot. **Lucyna Zdanowska**



Korowód dożynkowy tradycyjnie poprowadzili strażacy.



Część oficjalna święta plonów.



Układ taneczny w wykonaniu starszej grupy tanecznej Obsesja.



Za wieniec, starostami i gośćmi szli mieszkańcy.



Oficjalne uroczystości.



Młodszy tancerze i taniec z wiankami.

Święto w Pruszczu.



Po mszy św. dożynkowej.

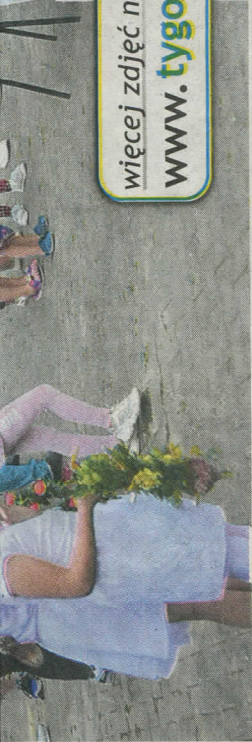


Chwilka odpoczynku. Za chwilę będą goście.



Starostami tegorocznych dożynek gminnych byli Gabriela Frąckowska i Tomasz Marciocha.





Po mszy świętej wszyscy spotkali się na placu rekreacyjnym w Pruszczu.



Degustacja, konkursy, zabawy, a później tańce.



Pajda chleba ze smalcem i ogórkiem.
Kto chętny?



Serowy zakątek.



Kramik z pysznymi, domowymi kuchami cieszył się ogromnym powodzeniem.



Tomasz Marciocha częstuje dożynkowym chlebem.



Dzielenie chleba. Staroście Gabriela Frąckowskiej pomogły panie sołtycki – Ewa Welniak i Sabina Sobczyk.

więcej zdjęć na
www.tygodnik.pl

Ogień w kościele!

Piątek: poszukiwania osoby zaginionej. Sobota: poważna kraksa aut osobowych, ranny zostaje m.in. operator stojącej nieopodal koparki. I wreszcie niedziela: ktoś wrzuca koktajl Mołotowa do kościoła. Co działo się w ten weekend na terenie parafii Wielki Mędromierz?

Przy murze kościoła w Małym Mędromierzu kuca płaczący ministrant. Zasłania rękoma twarz. „Gdzie jest tata?” – pyta zdezorientowany. W samym kościele nie jest lepiej: przy ołtarzu leży nieprzytomna dziewczyna, pod jedną z ławek organista, który spadł z chóru, przysgniatając uczestniczkę mszy. Przed świątynią są zwłoki poparzonego mężczyzny, który zginął, ponieważ ktoś postanowił wrzucić do świątyni koktajl Mołotowa... Ten drastyczny opis to na szczęście tylko scenariusz niedzielnych ćwiczeń, które były elementem trzydniowych II Borowiackich Manewrów Ratowniczych organizowanych przez Parafialną Grupę Pozoracyjną działającą w parafii Wielki Mędromierz, nad którą czuwa proboszcz ks. Wojciech Trapkowski.

Piątek: ćwiczenia zakończono... prawdziwą akcją

W piątkowy wieczór, 10 września nad jeziorem Mędromierz zrobiło

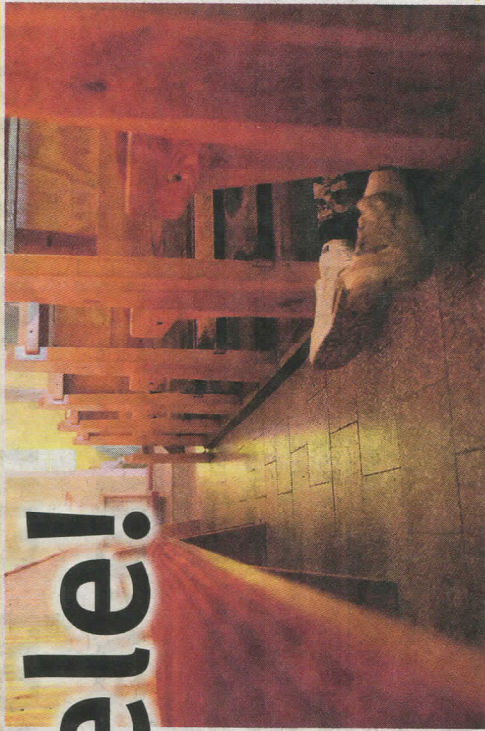
mi w środku – kolejnym zadaniem było więc udzielenie poszkodowanym pomocy. Poszukiwania trwały jednak nadal i zakończyły się sukcesem – osobę zaginioną odnaleźli strażacy z Łyskowa. Co ciekawe, po powrocie jednostek do remiz nad jeziorem... rzeczywiście ktoś potrzebował pomocy. Otóż po zakończeniu ćwiczeń dwaj mężczyźni popłynęli na wyspę znajdującą się na akwenu i nie byli w stanie z niej wrócić. Ich koledzy, którzy pozostali na brzegu, zadzwonili po pomoc – na miejsce wróciła jednostka OSP Wielki Mędromierz i ochotnicze pogotowie ratunkowe, a także dwa zastępy JRG PSP Tuchola.

Jak wynikało z informacji udzielonych przez uczestników spotkania nad jeziorem, czterech mężczyzn przyjechało powędrować. Jeden z nich wszedł do jeziora i zaczął płynąć w stronę wyspy – mówi Arkadiusz Kroll, zastępca komendanta powiatowego PSP Tuchola. – Zaczął mieć problemy z utrzymaniem się na wodzie, więc za nim popłynął drugi mężczyzna.

samochód, przy okazji dachując i przysgniatając operatora koparki, który właśnie przygotowywał się do prowadzenia prac budowlanych. Na miejscu działali strażacy OSP Kęsowo i Drożdżenica. Założono, że ranni odnieśli na tyle poważne obrażenia, że potrzebna była pomoc Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Tego samego dnia wieczorem członkowie Klubu Seniorsa + w Wielkim Mędromierzu wzięli udział w spotkaniu na temat pierwszej pomocy, które prowadziło POPR z Gdyni.

Koktajl Mołotowa w kościele

Syreny zawyły także w niedzielę w Małym Mędromierzu. Strażacy i ratownicy musieli przećwiczyć reagowanie w skrajnej sytuacji: w trakcie popołudniowej mszy świętej do tamtejszego kościoła ktoś wrzucił do świątyni koktajl Mołotowa. „Ze względu na powstanie śmiertelnej pułapki wśród zgromadzonych na modlitwie wybuchła panika. W tym samym czasie kilku mieszkańców zlanego



Ministrant czuł się zagubiony. Na szczęście w późniejszym etapie akcji jego tata odnalazł się.



się niebiesko od strażackich kogni-
tów. Był to pierwszy dzień ćwiczeń.
Na miejscu pojawiło się 6 jedno-
stek OSP: Wielki Mędromierz,
Łyskowo, Gostycyn, Pruszcz, Mała
Klonia i Wielka Klonia. Zadaniem
strażaków było odnalezienie oso-
by zaginionej, która nie wróciła
ze spaceru z psem. O pomoc
w poszukiwaniach poproszo-
no Poszukiwawcze Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe z Gdyni.
Podzielono się na grupy, które
przeszukiwały kolejne sektory.
Podczas poszukiwań druhowie
natrafili na samochód po dachow-
aniu, z osobami nieprzytomny-

na. Zdołali dopłynąć do wyspy.
Przetransportowaliśmy ich łodzią
na brzeg. Odmówili udzielenia im
pomocy medycznej – dodaje.

W sobotę, 11 września na stra-
żaków czekał kolejny sprawdzian
umiejętności. Koło Gospodyń
Wiejskich w Wieszczycach zor-
ganizowało festyn w ramach akcji
#SzczepimysiężKGW, podczas
którego odbył się drugi dzień ma-
nerów. Scenariusz zakładał krak-
sę: popisy w kręceniu bączków
przez samochód osobowy na par-
kingu niosły za sobą nieszczęśli-
wy ciąg zdarzeń. Auto wpadło
na inny przejeżdżający w pobliżu

chuligana i wszystko wskazuje,
że dojdzie do samosądu. Na miej-
sce tragedii zostali zadysponowa-
ni strażacy (...), a rannych umiesz-
cza się w dwóch tymczasowych
szpitalach polowych nim trafią
stopniowo do Tucholi, Chojnic,
Człuchowa, Kościerzyny, Bydgosz-
czy i Torunia. Trzy osoby z naj-
większymi poparzeniami trafią
drogą lotniczą do Centrum Lecze-
nia Oparzeń w Gryficach” – tak
brzmiał scenariusz niedzielnych
ćwiczeń. Na miejscu pojawili się
strażacy zadysponowani przez
Komendę Powiatową Państwowej
Straży Pożarnej w Tucholi: OSP



Podczas zbiórki po ewakuacji jedna osoba dostała ataku epilepsji.



Dowódca niedzielnej akcji Waldemar Malinowski z OSP Kęsowo.



Manewry trwały 3 dni. Na zdjęciu grupa, która wzięła udział w niedzielnej akcji.

Łyskowo, Wielki Mędromierz,
Gostycyn, Pruszcz, Kęsowo, Droż-
dzenica, Mała Klonia i Słiwice.

– Podczas ćwiczeń nagrywali-
śmy filmy, które służyły dokumen-
towaniu przebiegu akcji, a teraz
pozwolą na wyciąganie wniosków
– mówi ks. Wojciech Trapkowski.
– Przyjmuje się, że w ewakuacji
z obiektów zagrożonych np. pożar-
em czy wybuchem najważniejsze
jest pierwsze 90 sekund od po-
wstania niebezpieczeństwa. Udało
się zmniejszyć w tym czasie – osoby,
które nie były ciężko ranne, opu-
ściły świątynię w pierwszych 16
sekundach – dodaje.

W kościele zgromadzili się
okoliczni mieszkańcy, parafianie,
a także członkowie wspomnianie-
go klubu seniora. Zastosowali się
do instrukcji ewakuacji. Niedługo
po opuszczeniu przez nich świą-
tyni, na miejscu pojawili się stra-
żacy. W głównym wejściu do ko-
ścioła szalał ogień, a budynek był
zadymiony. Gdy druhowie uporali
się z żywiołem, mogli w aparata-
ch tlenowych wejść do środka,
by nieść pomoc poszkodowanym,
którzy nie byli w stanie wyjść
o własnych siłach. Jednak także
wśród osób, które zdołały opuścić
świątynię i udać się na miejsce



W niedzielnej akcji wzięło udział 8 jednostek straży pożarnej.



Strażacy nieśli pomoc poszkodowanym.

tyni – ktoś chciał na własną rękę dotrzeć do członka rodziny, ktoś inny chciał wrócić po różaniec. Przed kościołem na strażaków czekał kolejny „sprawdzian” – było tam ciało osoby, która zginęła podczas ataku. Co ciekawe, jak mówi ks. Wojciech Trąpkowski, ten element manewrów był związany z ćwiczeniami w Śliwiczach z 2009 roku, podczas których nie oznaczono miejsca, gdzie leżała osoba uznana za zmarłą. Jeden z wniosków tamtych ćwiczeń dotyczył właśnie zabezpieczenia



Organista spadł z chóru, przyniatając uczestniczkę mszy.



Strażacy musieli opanować ogień w wejściu głównym, a potem wejść do środka w aparatach tlenowych.



Na pierwszym planie Andżelika Klaisa z OSP Łyskowo.

nie kieruje ruchem na drodze wojewódzkiej. Mimo że mam medyczne przeszkolenie, wzię-
łem to na siebie – w przypadku realnego zagrożenia i dojazdu karetek, a przypuszczalnie także tłumy ludzi, którzy przysliby ob-

ci od miejsca zdarzenia, pojawili się już po 29 minutach. Co więcej, od razu odnaleźli się w akcji. Pozytywnie ćwiczenia ocenia także Łukasz Podgórski, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Gostycynie.





Sanitariusz (ks. Wojciech Trapkowski) pocieszał ministranta, który nie mógł znaleźć swoich rodziców.

zbiórki, sytuacja doprowadziła do konsekwencji zdrowotnych, z którymi musieli sobie radzić ratownicy: jedna z osób dostała ataku epilepsji, a inna zawału serca. Sytuacja była więc dynamiczna zarówno w kościele, jak i w miejscu, gdzie pozornie zażegnano niebezpieczeństwo. Ochotnicy mieli sobie poradzić także z osobami, które chciały za wszelką cenę wejść do świą-

Reklama



miejsca takiego zdarzenia – tym razem druhowie spisali się, stając się parawanem i uniemożliwiając gapiom dostęp do zwołok. Dla poszkodowanych przedstawiono autobus, a ci, którzy wymagali pomocy, trafili do szpitala polowego.

Nie byłoby ćwiczeń bez porantów. Udział wzięli nie tylko członkowie z Parafialnej Grupy Pozoracyjnej z Wielkiego Mędomierza, ale także z oddziałów PGP ze Śliwic i Sianowa. Je również wcześniej założył ksiądz Wojtek.

„Ksiądz słynie z tego, że robi dobrą robotę”

Niedzielną akcję podsumował podczas zbiórki Andrzej Matczyński z POPR w Gdyni.

– Świetnie włączaliście się do działania – zwrócił się do straż-

ale po to są manewry, abyśmy to wyłapywali i wyciągali wnioski, by być jeszcze lepszymi w tym, co robimy – podsumował. O wspomnianie wnioski pytamy **Tomasza Poletkę**, komendanta gminnego OSP w Kęsowie, członka OSP Drożdżenica.

– Przede wszystkim odbywa się za mało takich ćwiczeń – mówi. – Wielki ułkon dla księdza Wojtki Trapkowskiego, który organizuje manewry dla strażaków. Nasza jednostka brała udział w ćwiczeniach w sobotę i niedzielę. Były pewne problemy z łącznością i komunikacją, szczególnie w momencie, kiedy był natłok zdarzeń. Z pewnością trzeba to usprawnić. Nasza jednostka przyjechała na miejsce jako piąta i zauważyliśmy, że nikt

byłby zablokowany. Widać było, kto ma przeszkolenie medyczne i wie, jak udzielać pomocy. Niektórzy druhowie stali i nie wiedzieli, co ze sobą zrobić. To nie zarzut – nie dziwię im się, bo nikt im tego wcześniej nie pokazał. Dlatego tak ważne są szkolenia KPP. To kolejna rzecz, nad którą warto się pochylić. Są to jednak szczegóły, myślę że akcja przebiegła sprawnie: nie doszło do tego, że ktoś został pominięty, dzwoniła była sprawdzana dwukrotnie, zagladaliśmy w każdy kąt, żeby nikt nie został bez pomocy – podkreśla.

Tomasz Poletka dodaje, że kolejnym problemem są braki sprzętowe, szczególnie w przypadku jednostek, które nie są w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Przykładowo podczas akcji w Wieszczycach zabrakło desek ratowniczych. Opisując niedzielne ćwiczenia, podkreśla, że strażacy z OSP Śliwice, mimo największej odległości

Przedstawiciele ochotników zgodnie zapewniali, że chętnie wezmą udział w kolejnych ćwiczeniach w przyszłości.

Tekst i fot. Elżbieta Doniecka

Reklama

TAXI 24 h

tel. 504 441 778

OKNA I DRZWI NA ŚWIAT

[PORTA] OKNA BRAMY

[FAKRO] [HORMANN]

- rolety, żaluzje, moskitiery, siatki, przeciwpylkowe
- panele podłogowe bezkierunkowe, ścianowe, wykończeniowe
- profesjonalny montaż, doradztwo
- pomiar, wycena i transport gratis

DUŻY WYBÓR DRZWI WEWNĘTRZNYCH I ZEWNĘTRZNYCH

TUCHOLA – KUCHNIA – HALLERA 2, tel. 52 33 65 105

KLAFETKA

OD KWIETNIA

ZNAJDZIESZ NAS

W NOWYM MIEJSCU ZMIANY!

Tuchola, ul. Świecka 108

(obok HOTELU POD JELENIEM) tel. 52 33 65 105

ZAPRASZAMY! Obserwuj nas na Facebooku

MOTO-NOWAK

Przemysław Nowak, Huta 2C, 89-511 Cekcyn

tel.: 531-648-688; e-mail: motohuta@wp.pl

czynne: pon.- pt. 8:00-18:00, sob. 8:00-14:00

SERWIS,

NAPRAWA

KLIMATYZACJI

ODGRZYBIANIE

Gotują, smakują i spisują w książce kucharskiej

W ramach projektu „Kuchnia pogranicza nie ogranicza” w Gostycynie odbywają się kolejne warsztaty kulinarne przeznaczone dla mieszkańców gminy. Na jednym z ostatnich spotkań panie piekły rozalinki i przygotowywały zupę – zakleponkę.

Były już ruchanki, czyli racuchy drożdżowe i sałatka warzywna w dawnym stylu. Były potrawka i rogalie, a podczas jednego z niedawno zrealizowanych spotkań rozalinki i zakleponka.

Wszystko to w ramach projektu „Kuchnia pogranicza nie ogranicza” dofinansowanego z Ministerstwa Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „EtnoPolska 2021”. Co to dokładnie znaczy? Nic innego jak realizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Gostycynie warsztaty kulinarne dla mieszkańców gminy. Odbywają się one cyklicznie, od drugiej połowy sierpnia. Ich końcowym efektem będzie wydanie wyjątkowej, niepowtarzalnej książki kucharskiej, w której znajdą się m.in. dawne przepisy z odkurzonych, starych przepisów mam i babć, receptury z pożytych zeszytów i pieczolowice zbieranych karteczek.



Mąka, jajka, cukier i masło. Będą ciastka.



Gotowa kulka ciasta zawędruje na godzinę do lodówki.



W realizacji projektu Biblioteczki towarzyszy Szkoła Podstawowa, Gminny Ośrodek Kultury w Goszycynie oraz obowiązkowo Koło Gospodyń Wiejskich w Goszycynie. To głównie pod okiem przewodniczącej koła Aleksandry Karnowskiej każdorazowo kilkanaście pań podzielonych na grupy przygotowuje kolejne potrawy. Niektóre z nich, tak jak niedawno pieczone rozalinki wykorzystano podczas ostatniego przeprowadzonego Rozaliady. Inne potrawy są na bieżąco omawiane, a po ich przygotowaniu następuje najmielsza chwila – degustacja. Panie wymieniają się ciekawostkami na temat kolejno sprawdzanych receptur i informacjami, z czym lub jak w ich

Zakleponka

■ Składniki

ziemniaki, liść laurowy, ziele angielskie, włoszczyzna, kości od kotleta/rosolowe, śmietana 36%, maślanka, sól do smaku.

■ Wykonanie

Zagotować wodę na kościach. Wrzucić do gotowego wywaru pokrojone drobno ziemniaki i włoszczyznę. Dodać przyprawy. Gdy ziemniaki będą miękkie, należy je podukać. Następnie zupę zaciągnąć śmietaną i maślanką.

Rozalinki. Cztery kółka, a w środku konfitura. Pozostaje jeszcze zwinąć w rulonik, przeciąć w połowie i dwie róże jak nic... gotowe.

domach przygotowywano potrawy. Na jednym z ostatnich spotkań tematem rozmów była zakleponka. Podczas warsztatów gotowano ją na wywarze z porcji rosółowych. Pani Aleksandra przyznała jednak, że dawniej była



Ziemniaki i włoszczyzna – hyc do zupy!

typową zupą postną i pomijano w niej mięso czy kości. Gotowana była na tzw. wodzie.

Takie właśnie ciekawostki zawierają będzie przygotowy-

wana w ramach projektu książka kucharska. Jej premiera, jak informuje **Klaudia Kwasigroch-Hoppe**,



Teraz na 20 minut do piekarnika.

ma nastąpić w najbliższych tygodniach.

Tekst i fot.

Lucyna Zdanowska



Zakleponka już na ogniu.

Dobrze wysmarowana blaszka to podstawa pieczenia ciastek.

Rozalinki

■ Składniki

180 g zimnego masła, 150 g cukru, 350 g mąki pszennej, 1 duże jajko, 1 żółtko, cukier waniliowy lub ekstrakt waniliowy lub laska wanilii, szczypta soli, dowolna konfitura

■ Wykonanie

Wszystkie składniki (oprócz konfitury) wrzucić do malaksera i miksować do momentu, aż ciasto będzie tworzyło gładką kulę. Można też wszystkie składniki wrzucić do miski i posiekać nożem, po czym wygnieść ciasto. Owinąć je folią spożywczą i włożyć na godzinę do lodówki. Po wychłodzeniu rozwałkować na grubość 2 mm. Wykrawać z ciasta kółka o średnicy ok. 6 cm. Układać po cztery, jedno na drugim. W środku (wzdłuż) umieścić konfiturę. Zwinąć całość w rulonik, a następnie przeciąć na pół. W taki sposób otrzymane różyczki układać na wyłożonej papierem do pieczenia blaszce. Piec w piekarniku nagrzanym do temperatury 180 stopni przez 20 minut. Po wyjściu z piekarnika można różyczki – rozalinki oprószyć cukrem pudrem.

Przedsiewzięcie trzeba podzielić

Co z dużą inwestycją? Zaczną od budowy garaży

Zmieniły się plany związane z rozbudową remizy strażackiej w Gostycynie. Z uwagi na określoną pulę pieniędzy w pierwszym etapie przebudowana zostanie część parterowa budynku, a dokładniej mówiąc garaże.

Utworzenie Gminnego Centrum Bezpieczeństwa Mieszkańców poprzez rozbudowę budynku remizy OSP w Gostycynie na bazę szkoleniowo-ratowniczą. O tym zadaniu w Gostycynie mówi się już od dłuższego czasu i na to przedsięwzięcie gmina w ramach rządowego programu inwestycji lokalnych otrzymała milion złotych. Przetarg na rozbudowę został już ogłoszony. Niestety już na tym etapie wiadomo, że projekt nie będzie realizowany w całości. Zadanie zostało podzielone na dwie części. Pierwsza, jak informuje wójt **Ireneusz Kucharski**, dotyczy przebudowy części parterowej budynku remizy.

– Dzieje się tak, ponieważ nie dysponujemy dostateczną pulą pieniędzy – wyjaśnia wójt. – W związku z rosnącymi kosztami nie jesteśmy w stanie jednorazowo zrealizować całej wspomnianej inwestycji. Dlatego też zdecydowaliśmy się podzielić zadanie na dwie części. Na początek, w porozumieniu ze strażakami pójdziemy w rozbudowę garaży. Piętro, które miało obejmować centrum monitoringu i salę konferencyjną, zostanie na razie w nieterminowej formie. Wróci-



Zamiast trzech będą cztery miejsca garażowe.

my do tego, jak tylko uda się nam pozyskać dodatkowe fundusze.

Wójt Ireneusz Kucharski dodaje, że rozbudowa remizy związana z powiększeniem części garażowej jest w tym momencie sprawą najpilniejszą. Strażacy zyskają dzięki temu dodatkowe miejsce na garażowanie kolejnego samochodu. Zmieści się też łódź i niezbędne elementy wyposażenia. Powiększenie obiektu pozwoli wyodrębnić również odpowiednią na potrzeby strażaków część socjalną i sanitariaty.

– Liczę, że uda się nam wyłonić wykonawcę zadania. Jeśli nie zdolamy tego dokonać w pierwszym

przetargu, ogłosimy kolejny. W tej chwili na rynku inwestycyjnym jest coraz trudniej. Firmy ostrożnie podchodzą do wszelkiego rodzaju zadań, szczególnie tych większych, bo na podstawie rosnących cen materiałów coraz trudniej jest im ocenić koszty – podsumowuje Kucharski. – Jestem jednak do brej myśli. Jeśli uda się nam wyłonić odpowiedniego wykonawcę, to zapewne pod koniec roku, po dopełnieniu wszystkich formalności mogliśmy z nim podpisać umowę. Od tego momentu firma miałaby rok na realizację zadania.

Tekst i fot. Iz

Dom kultury ma być jak nowy

Gmina Gostycyn wybrała firmę, która zajmie się remontem i dociepleniem Wiejskiego Domu Kultury w Wielkiej Kloni. Jednak zanim pomiędzy stronami zostanie spisana umowa, radni będą musieli omówić kwestie finansowe.

O tym, że trzeba będzie pochylić się nad dofinansowaniem inwestycji związanej z remontem i dociepleniem Wiejskiego Domu Kultury w Wielkiej Kloni, wspominał wójt Ireneusz Kucharski. Rozmawiając o kosztach materiałów i usług spowodowały, że zabezpieczona na ten cel pula środków jest niewystarczająca.

– Niestety, najniższa oferta jest wyższa od sumy, którą na ten cel zabezpieczyliśmy – uzupełnia wójt Kucharski. – Podczas spotkania z radnymi będziemy o tym dyskutować.

Warto przypomnieć, że na wspomniany remont i ocieplenie budynku domu kultury gmina Gostycyn otrzymała wsparcie w wysokości 400 tys. zł w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (RFIL). Mówimy o środkach, które trafiły do gmin, w których funkcjonowały niegdyś przedsiębiorstwa państwowej gospodarki rolnej (tzw. PGR-y).

Decyzja o wykorzystaniu wspomnianych pieniędzy przez lokalnych samorządowców była natychmiastowa. Wiejski Dom Kultury w Wielkiej Kloni pełni rolę świetlicy wiejskiej, siedziby



Tak w tym momencie wygląda Wiejski Dom Kultury w Wielkiej Kloni. Po remoncie sporo się zmieni.

Kola Gospodni Wiejskich, siłowni oraz filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Gostycynie. Za konieczną uznano poprawę stanu technicznego budynku, jak również zmianę wyglądu obiektu.

Przetarg na realizację zadania został już rozstrzygnięty. Wystartowały w nim dwie firmy: Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „Kamionka” z Gostycyna, które zaoferowało realizację przedsięwzięcia, mieszcząc się w cenie 616.559,33 zł i Zakład Gospodarki Komunalnej z Sępólna, które wyszło z propozycją przeprowadzenia prac remontowo-modernizacyjnych za sumę 499.143,94 zł.

– Wybraliśmy oczywiście korzystniejszą ofertę – informuje wójt Ireneusz Kucharski. – Zanim jednak podpiszemy z firmą umowę, musimy pewne kwestie finansowe ustalić z radnymi – zastrzega.

W obrębie domu kultury w Wielkiej Kloni wykonane zostaną prace rozbiórkowe, drobne roboty sanitarne i hydrauliczne, a także wymiana stolarki drzwiowej. W planach jest również instalacja klimatyzacji oraz ocieplenie ścian i dachu. Prace mają być zrealizowane w ciągu roku od podpisania umowy z wykonawcą.

Lucyna Zdanowska,
fot. Elżbieta Doniecka

Trwają prace na trasie Kamienica – Bagienica

Fragment drogi z Kamienicy w kierunku Bagienicy (do skrzyżowania na Małą Klonię) jest remontowany.

Droga między Kamienicą a Bagienicą jeszcze niedawno wyglądała tak. Obecnie trwa remont nawierzchni.



Do kłosa

Niedawno pisaliśmy o tym, że firma, która wygrała przetarg na remont drogi z Kamienicy w kierunku Bagienicy, nie weszła jeszcze na budowę, mimo że termin jej zakończenia miał 31 sierpnia. Gmina Gostycyn dużo wcześniej wykonała już chodnik za nieco ponad 106 tys. zł, a powiat z kolei naprawiał już dwa przepusty, które uzupełnił tłuczniem. Przedstawiciele powiatu i Zarządu Dróg Powiatowych w Tucholi apelowali do firmy o rozpoczęcie dalszego etapu prac, jednak przez długi czas stały one na tym etapie. Spółka nie odpowiedziała także na pytania zadane przez „Tygodnik Tucholski”. **Zenon Poturalski**, wicestarosta powiatu tucholskiego nie ukrywał, że jeśli firma nie wyremontuje odcinka, prawdopodobnie dofinansowanie z Rządowego Fun-

duszu Rozwoju Dróg przypadnie (jest do wykorzystania w tym roku). Na szczęście w ostatnim czasie pracownicy spółki pojawili się na odcinku z Kamienicy do Bagienicy, obecnie trwają intensywne roboty drogowe. Wyłano już asfalt, także na drugim z przepustów, który znajduje się już za skrzyżowaniem z drogą w kierunku Małej Kloni.

– Wykonawca zapowiada, że do końca przyszłego tygodnia skończy pracę – mówił na konferencji 14 września wicestarosta.

Termin realizacji wydłużono do 30 września. Zakres prac nie jest duży, to remont, a nie przebudowa. Inwestycja kosztuje niecałe 570 tys. zł (połowę tej kwoty stanowi dofinansowanie z RFRD). Przetarg wygrała spółka Kowalski Budownictwo z siedzibą w Żninie.

Tekst i fot. **Elżbieta Doniecka**

Tarpan przejechał się po Myśliwcu

Myśliwiec Gostycyn – Tarpan Mrocz 0:11 (0:6)

Do Gostycyna przyjechała ekipa najeżona piłkarzami o umiejętnościach zdecydowanie wyższych niż wymagania B-klasowe. Tarpan Mrocz po spadku z A-klasy nie osłabił się, wręcz przeciwnie. Ponownie w Mroczy postawiono na osiągnięcie zawodników uznanych w regionie. Zespół z powiatu nakielskiego nie ukrywa swoich ambicji – ich planem jest awans dwa sezony z rzędu. Patrząc na pojedynkę z Myśliwcem, należy ocenić, że jest to bardzo możliwe. Różnica klas rzucała się w oczy natychmiast. Defensywa Myśliwca wytrzymała bez straty gola jedynie 11 minut. Od tego momentu zawodnicy gospodarzy przyjmowali kolejne ciosy. Przyjezdni grali futbol nastawiony

na zwycięstwo w jak największym czasie. Nie minęło pół godziny, a wynik „dotarł” już do 5:0. Goście w każdym elemencie przeważali na rywalami. Na nic zdały się stracające próby dryblingu w środku pola.

Druha połowa... niewiele lepsza

Myśliwiec zaczął grać nieco odważniej, jednak bez wymiernego efektu. Uderzenia z dystansu – często nieprzygotowane i niewypracowane – nie były w ogóle groźne dla golkipera Tarpana. Za to linia obrony miejscowych często stanowiła ogromny problem dla przyjezdnych. Niestety po raz kolejny defensywny mur został skruszony. Pierwsza czysta sytuacja

■ Myśliwiec:

Buczowski, Cymerys, Parszyk, Pułkownik (45 Sobczyk), Nitka (45 Karnowski), Maciatek, Nowacki (68 Obara), Fortuński (75 Wilkoniński), Wamka (15 Weyna), Hinz, Kowalewski

została wykorzystana przez mroczan. Od tego momentu co chwilę obserwowaliśmy kolejne sytuacje bramkowe – niestety równie często skuteczne. Zawodnicy Myśliwca próbowali walką nadrobić braki w umiejętnościach, jednak tego dnia Tarpan był bardzo zmotywowany i zdecydowanie lepszy. Jedynym jasnym akcentem dla regionu tucholskiego tego dnia na boisku w Gostycynie było trafienie Jana Martina. Ten środkowy pomocnik to zawodnik wywodzący się z Tucholanki, grający w przeszłości nawet na IV poziomie rozgrywkowym.

Tekst Michał Beldzikowski,
fot. Facebook Tarpan Mrocz

Jan Martin – wychowanek Tucholanki Tuchola, były zawodnik IV-ligowych zespołów. Dziś tucholanin gra w Tarpanie Mrocz i zapowiada awanse swojej drużynie.



Wychowanek Tucholanki w Tarpanie. Dlaczego wybrał B-klasę?

Jan Martin – wychowanek Tucholanki Tuchola – to były zawodnik takich zespołów jak: MKS Ciechanów, Polonia Bydgoszcz, BKS Bydgoszcz, Unia Solec Kujawski. Przed sezonem przeszedł z beniaminka IV ligi do B-klasy. Udzielił nam on wypowiedzi na temat organizacji klubu z Mroczy i jakie plany są pokładane w tym projekcie sportowym.

– Zarówno gmina, jak i prezes klubu chcą zrobić w Mroczy coś konkretnego. Z każdej strony mamy dobre słowo oraz wsparcie. W klubie zadbano o doprowadzenie stanu boiska do perfekcji. Koncentrujemy się na prowadzeniu fajnego projektu. Ludzie w Mroczy są przygotowani na te wyzwania. Cel? Myślę, że czwarta liga – o tym się mówi po cichu. Natomiast piąty poziom rozgrywkowy to plan minimum. Mimo że mamy ludzi z przeszłością w zawodowym futbolu, to same nazwiska nie grają. Pojechalibyśmy do Wałdowa, gdzie dominowaliśmy całe spotkanie, a nie mogliśmy długo zdobyć bramki. Poszła kontra i zaczęła się nerwówka. Martin dzieli się także spostrzeżeniami na temat warunków i wymagań, które przed piłkarzami stawia B-klasa. Jego zdaniem im niższy poziom rozgrywkowy, tym więcej walki.

– Na każdy mecz musimy wychodzić bardzo determinowani. Przeciwnicy są szczególnie zmotwowani i nastawieni na mecz z Mroczą z wiadomych względów. Nie możemy być pewni kompletu punktów w każdym ze spotkań. Ale nasz plan jest prosty – chcemy wygrywać. Przyszliśmy do Tarpana, by ten plan zrealizować. To nasza praca i wspólny cel.

Kawał serducha na boisku

Drużyny z B-klasy w naszym regionie rozegrały swoje mecze. Dwie z nich zdobyły komplet punktów, a jedna niestety musiała obejść się smakiem zaznaczając goryczy porażki. Szczególnie emocjonujący był pojedynek Pioniera Kęsowo, którego trener chwali za wielką ambicję do ostatniego gwizdka.

Victoria Śliwice

– **Victoria II Niemcz 2:1 (1:1) Bramki: Selka (10), Marach (72)**

■ Victoria:

Lemke, Belt, Selka, Kawczyński (70 Szweda), Kolaszka (46 Gierwałowski), S. Grzywacz, Zaremba, Zander, Gromowski, A. Grzywacz (72 Marach), Spica

Mówi kierownik drużyny Roman Goch:

Naszą drużynę dosięgnęła niemoc, podobnie jak w spotkaniu z Dragaczem. Po raz kolejny wykreowaliśmy sporo sytuacji, których nie potrafiliśmy sfinalizować. Rozpoczęliśmy bardzo dobrze. W 10 minucie spotkania Adrian Grzywacz zagrał do Wojciecha Selki, a ten zdobył gola, uderzając po zbiegu. Po chwili rywale wyrównali po błędzie naszego bramkarza. W pierwszej połowie mogliśmy objąć wyższe prowadzenie, jednak brakowało nam strzelca. W 75 minucie nareszcie wyrzaliśmy okazję pod bramką niemiecan. Krzysztof Marach odnalazł się w polu karnym rywali. Nasza dominacja była widoczna na gołym okiem. Rywale oddali mniej więcej trzy strzały. Co ciekawe przyjezdni rozpoczęli spotkanie w dziesięciu. Dopiero po stracie bramki dojechali do nich brakujący zawodnik. Pod koniec spotkania bramkarz rywali otrzymał czerwoną kart-

kę. Nasz zawodnik został nieprzepisowo zatrzymywany, gdy wychodził na czystą pozycję. Można odczuć niedosyt mimo wygranej. Ten wynik bowiem nie odzwierciedla wydarzeń na boisku.

W najbliższym spotkaniu śliwiczanie czeka pieknie trudne wyzwanie. Podejmą oni na wyjeździe Wdę II Świecie, która plasuje się w ścisłej czołówce ligowej tabeli. Victoria jest aktualnie na 6. miejscu.

Olimpia Wtelno

– **Myśliwiec Gostycyn 4:0 (3:0)**

■ Myśliwiec:

Buczkowski, Cymerys, Parszyk, Wilkoński (45 Sobczyk), Pułkownik (62 Karnowski), Maciatek, Nowacki, Kowalewski, Weyna, Wamka (Obara), Fortuński (45 Ziemiński)

Relacjonuje Robert Reda:

Pierwsza połowa to dosyć chaotyczna gra naszej drużyny. Ekipa z Wtelna mocno obstawiała środek pola i pozwoliła na grę z tyłu. Mogliśmy jedynie grać długą piłkę, przez co wyglądało to nieskładnie. Olimpia zagrała twardo, solidnie i co rusz nękała nas prostymi dymnymi piłkami. Pierwsza bramka to gol samobójczy naszego obrońcy. Potem ręka w naszym polu karnym. Druga połowa to rozgady z naszej strony. Gra była bardziej wyrównana, ale jednak to przeciwnicy mieli

sytuacje bramkowe. Do tego, moim zdaniem, rywalom należał się jeszcze jeden rzut karny. Olimpia strzeliła nam jeszcze kolejnego gola po rzucie różnym. Drugie 45 minut to wyrównana gra. Niestety, my nadal nie potrafiliśmy stworzyć okazji strzeleckich. Obie drużyny walczyły głównie w środku pola. Można podsumować, że nas niestety zgubił początek całego spotkania.

Myśliwiec Gostycyn doznał drugiej z rzędu dotkliwej porażki. To oznacza, że gostycynianie aktualnie piastują ostatnią pozycję w ligowej tabeli. W przyszłej kolejce będą pauzować.

SBT Pionier Kęsowo

– **LZS Wałdowo 3:2 (1:0) Bramki: Blejder (26), Maślanka (78), Gierszewski (90)**

■ Pionier:

Niemczewski, Weltrowski, Blejder, Maślanka, Szyłke (60 Czerwiński), Folega (60 Nowak), Schelfs (70 Gierszewski), Nelke, Nowacki, Donorowicz, Buczkowski

Relacja trenera Artura Redzimskiego:

Przez większość meczu mieliśmy inicjatywę. Pierwszą dogodną sytuację stworzyliśmy w 13 minucie spotkania. Wojciech Szyłke wyszedł sam na sam z bramkarzem, ale przegrał z nim pojedynek. Chwilę później

Artur Weltrowski oddał bardzo mocny strzał z ponad 20 metrów. Znow góra był bramkarz. Przeciwnicy również stworzyli zagrożenie. Hubert Niemczewski obronił potężny strzał z rzutu wolnego, a tuż po tym wybronił strzał z 3 metra. Udało nam się pójść z kontrą. Łukasz Donorowicz dostrzekał z prawej strony. Piłka trafiła do Szyłke, ale ten posłał ją nad poprzeczką. W 26 minucie Daniel Blejder umieścił

piłkę w siatce po rzucie wolnym z ponad 20 metrów. Po chwili po błędzie naszych zawodników goście doprowadzali do remisu. W samej końcówce Donorowicz dostrzekał z rzutu różnego na długi słupek. Stamtąd Blejder zgrał piłkę na linię piątki. Na miejscu był Patryk Masłanka, który głową umieścił piłkę w siatce. Niestety chwilę po tym straciliśmy bramkę na 2 do 2. Walczyliśmy do końca i udało się w doliczonym czasie gry!

Weltrowski rozpoczął rajd środkiem boiska i zagrał do Łukasza Gierszewskiego. Ten po długim słupku umieścił piłkę w siatce. Brawa należą się chłopakom za walkę do końca. Zostawili kawał serducha na boisku.

SBT Pionier Kęsowo zadowolony z pięciu spotkaniach jest na trzecim miejscu. Do lidera traci jednak 8 oczek (przy jednym rozegranym meczu mniej). Teraz przed Pionierem pojedynek z Gryfem Piaseczno/ Skarpa.

Tabela

B-klasa, gr. 1 Bydgoszcz

1. Olimpia Wtelno	6	18	21-4
2. Tarpan Mrocza	5	12	38-2
3. SBT Pionier Kęsowo	5	10	11-12
4. LZS Wałdowo	5	9	11-13
5. Fuks Wielowicz	4	6	8-8
6. Sokół Nowy Dwór	5	4	9-18
7. Gryf Piaseczno/Skarpa	4	3	6-22
8. TKP Tuchola	4	3	3-8
9. Łokietek Wierzychucina Król.	5	3	10-15
10. Myśliwiec Gostycyn	5	3	7-22

Pozostałe wyniki

Fuks Wielowicz – Sokół Nowy Dwór 2:4

Tabela

B-klasa, gr. 2 Bydgoszcz

1. Czarni Lianio	6	16	21-7
2. Gwiazda Bukowiec	6	13	19-13
3. Wda II Świecie	6	13	32-7
4. Strażak Przechowo (Świecie)	6	13	13-6
5. Tor Laskowice Pomorskie	6	10	29-17
6. Victoria Śliwice	6	10	9-10
7. Wisła Nowe	6	9	12-22
8. Grom II Osie	6	6	11-19
9. Pomorzanie II Serock	6	6	19-18
10. Tęcza Wiąg	6	5	15-20
11. Victoria II Niemcz	6	3	10-28
12. Ułani Dragacz	6	0	10-33

Pozostałe wyniki

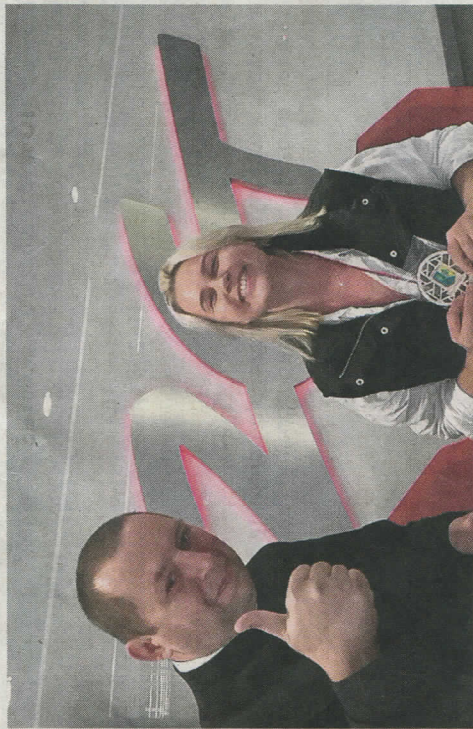
Gwiazda Bukowiec – Strażak Przechowo (Świecie) 4:1
Tor Laskowice Pomorskie – Ułani Dragacz 13:2
Tęcza Wiąg – Wisła Nowe 4:1
Grom II Osie – Czarni Lianio 2:7
Pomorzanie II Serock – Wda II Świecie 2:5

Michał Beldzikowski



Z Wielkiego Mędomierza do... Radia Zet. Po filmy dla klubu seniora!

Klub Seniora w Wielkim Mędomierzu otrzymał w prezencie bogatą kolekcję składającą się z pół tysiąca tytułów filmów akcji, dramatów obyczajowych, komedii romantycznych, science-fiction i klasyki kina familijnego.



Ks. Wojciech Trapkowski i Agnieszka Kołodziejaska w siedzibie Radia Zet.

Osoba, która podarowała Klubowi Seniora w Wielkim Mędomierzu kolekcję filmów, jest Agnieszka Kołodziejaska – jeden z najbardziej znanych głosów Radia Zet – prowadząca m.in. audycję „Gość Radia Zet”, miłośniczka kina i wyzwał pod postacią dalekich podróży, koneserka książek i fanka zasłyszanych lub zapisanych mądrości, wyznająca zasadę, że... „Radio to nie praca. To styl życia”.

Zaczęło się od tego, jak wspomniana Agnieszka Kołodziejaska, zamieszkała na swoim profilu informację o tym, że robi porządkę i chciałaby oddać w dobre ręce

całą swoją bogatą kolekcję filmów.

– Znamy się z Agnieszką, przyjaźnimy się – opowiada ks. Wojciech Trapkowski, który już od jakiegoś czasu jest opiekunem i motorem napędowym mędomierskiego klubu seniora. – Po tym, jak zamieściła taką dokładną informację, napisałem do niej. I tak oto filmy trafiły do Mędomierza.

Ksiądz Wojciech dodaje, że kolekcja składa się blisko pół tysiąca tytułów filmów akcji, dra-

matów obyczajowych, komedii romantycznych, science-fiction i klasyki kina familijnego – w tym wiele oscarowych hitów. Są filmy starsze i zupełnie nowe, polskie i zagraniczne.

Kolekcję ks. Trapkowski odebrał bezpośrednio od Agnieszki Kołodziejskiej w Radu Zet. Dziennikarka radiowa przekazała przy okazji mieszkańcom Borów Tucholskich serdeczne pozdrowienia. Przyznała, że zbierała filmy latami i cieszy się, że trafią one w wyjątkowe miejsce, do wyjątkowych ludzi. Zyczyła seniorom dobrych seansów.

– Będziemy korzystać z całego bogactwa kolekcji przez całe jesienne i zimowe wieczory – zapewnia ks. Wojciech Trapkowski.

Lucyna Zdanowska,
fot. nadesłane

Tydzień Zakazanych Książek

Czy wiesz, że...

...niektóre książki bywały kazane ze względu na niski poziom literacki?

Było to jedno z wydarzeń na podstawie którego zakazywano książek w XVIII w. Chinach.

Unitatis Biblioteka w Białymostku

Ostrożniej, jadąc na Przylók

„Kamionka” układa drogę z kostki betonowej. Roboty powinny zakończyć się w październiku.



Prace przy budowie drogi są w toku.

Trwają prace budowlane przy układaniu nowej nawierzchni na drodze gminnej w Przyrówce. Stąd też apel samorządowców do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności. Zadanie jest realizowane w 100 procentach ze środków, które gmina Go-

stycyn otrzymała w ramach dofinansowania z puli Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Przetarg na wykonawstwo wygrało rodzinne Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Kamionka”. Za sumę 401.943,35 zł firma wybuduje utwardzony kostką

betonową 180-metrowy odcinek drogi wraz ze skrzyżowaniem wspomnianej Przytówce. Jezdnia ma mieć szerokość 5 metrów. Część robót ziemnych została już zrealizowana. Mają się one zakończyć w październiku.

(12), fot. nadeslane

Gminna Biblioteka Publiczna w Gostycynie zaprasza na wystawę: Dotyczy ona książek, których czytania w różnych latach i w różnych miejscach czytać zakazywano.

Zakazane książki to m.in. "Czerwony Kapturek", "Charlie i fabryka czekolady", a nawet... "Harry Potter". Z okazji Tygodnia Zakazanych Książek o tych wszystkich ciekawostkach przypomina biblioteka w Gostycynie w formie wystawy. Można ją oglądać

dać w dniach od 27 września do 8 października. Czytelnicy znajdując tam odpowiedzi na pytania, dlaczego te konkretne książki były zakazywane i jakie tytuły znalazły się na liście kontrowersyjnych książek.

(12), fot. nadesiane

Burmistrz Tucholi

Ridzāt Ohwatejski

Tygodnik Tucholski

Ogłoszenie płatne

10 nr 39/2021